

# Cytowska, Ewa

---

## Etapy polityki prasowej w faszystowskich Włoszech

---

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 17/1, 49-63

---

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

EWA CYTOWSKA

## ETAPY POLITYKI PRASOWEJ W FASZYSTOWSKICH WŁOSZECH

Marsz czarnych koszul na Rzym 28 października 1922 r. zapoczątkował wielostronne zmiany w dotychczasowym układzie sił i strukturze politycznej liberalnego państwa włoskiego. Wprawdzie nowy rząd Benito Mussoliniego, który w dwa dni później otrzymał władzę premiera z rąk króla Italii Wiktora Emanuela III, powołany został legalnie i zgodnie z panującą tradycją parlamentarną, lecz okoliczności, które towarzyszyły przejściu władzy, wskazują, iż akt ów był demonstracją zbrojną i faktycznie zamachem stanu.

Już pierwsze enuncjacje nowego premiera, zwłaszcza zaś inauguracyjne przemówienie w parlamencie, zwane „biwakowym”, 16 listopada 1922 r., ujawniły dążenie Mussoliniego do rozbicia opozycji i zdobycia monopolu władzy. Jeszcze w tym samym miesiącu stanął na porządku dziennym projekt ustawy o przekazaniu pełni władzy w ręce rządu na okres jednego roku. Zgłoszony został i przegłosowany projekt dający przywódcy faszystów dyktatorskie uprawnienia oraz podstawę do wprowadzenia szeregu istotnych zmian w politycznym życiu kraju<sup>1</sup>. Forsowane przez nową władzę przemiany szły przede wszystkim w kierunku centralizacji oraz eliminowania z udziału w administracji niefaszystów — członków tradycyjnych ugrupowań, demokratów, liberałów, ludowców — z ważniejszych stanowisk państwowych. Okoliczności ku temu były szczególnie sprzyjające. Finansjera, wielki przemysł, Watykan i część opinii katolickiej zainteresowane były w rządach silnej ręki, zaś opozycja i niezdecydowana, i zbyt słaba.

Przesunięcia i zmiany na wyższych szczeblach hierarchii państwowej, dokonywane nie bez aktów gwałtu i terroru, dawały Mussoliniemu możliwość nasycenia aparatu państwowego ludźmi jego partii tak, by w przyszłości stworzyć podstawy dla funkcjonowania faszystowskiego państwa totalitarnego.

Nowy rząd, a zwłaszcza premier Mussolini, były dziennikarz — co nie było bez znaczenia — w całokształcie wewnętrznej polityki i walki

<sup>1</sup> S. Sierpowski, *Faszyzm we Włoszech 1919—1926*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1973, s. 318—319.

o rozszerzenie zakresu władzy wiele uwagi poświęcili kwestiom propagandy i podporządkowaniu prasy reżimowi.

W latach dwudziestych, a jeszcze nawet trzydziestych XX w., prasa nie tylko we Włoszech należała do najsilniej oddziałujących środków masowego przekazu. Jako instytucja polityczna i społeczna zarazem mieściła się ona w ramach określonego ustroju politycznego, a jej cechą charakterystyczną było uzależnienie od systemu gospodarczo-społecznego, struktury życia państwowego oraz tradycji historycznych kraju. Prasa odgrywała istotną rolę w systemie ideologicznego oddziaływania na społeczeństwo, umacniała pozycje klasy panującej w dążeniu do podporządkowania jej potrzebom określonego reżimu. Była niezwykle ważną podporą rządu czarnych koszul<sup>2</sup>.

O sile prasy przekonał się redaktor Mussolini, kiedy w 1915 r. na łamach dziennika „Popolo d'Italia” prowadził kampanię na rzecz przystąpienia Włoch do wojny. W okresie neutralności głos dziennika odegrał niemałą rolę w ożywieniu militarystycznych nastrojów społeczeństwa, a wreszcie w zmianie stanowiska Włoch i włączeniu się do działań wojennych.

Walka polityczna sił faszystów z siłami liberalnymi, demokratycznymi i socjalistycznymi, prowadzona jeszcze w okresie poprzedzającym marsz na Rzym, przejawiała się nie tyle w polemice prasowej, co w dziedzinie rękoczynów i aktów przemocy kierujących się przeciwko organom wymienionych ugrupowań lub partii politycznych.

Faszyzm, przeciwstawiając hasła „rewolucji faszystowskiej” hasłu rewolucji socjalistycznej, głównego swego wroga upatrywał w lewicy społecznej, stąd pierwsze uderzenie spadło na dzienniki reprezentujące socjalistów. Już w 1919 r. skwadryści faszystowscy urządzali zbrojne napaady na ich siedziby, w pierwszym rzędzie na „Avanti!”. Ataki nie omijały dzienników liberalnych; „Paese”, związany z osobą byłego premiera Francesco Saverio Nittiego, poddany został mniej brutalnym niż „Avanti”, lecz również skutecznym prześladowaniom, a mianowicie bojkotowi, który doprowadził do kryzysu finansowego i poważnego osłabienia gazety. Latem 1922 r. bojkot zastosowano również w stosunku do liberalnego dziennika „Mondo” oraz turyńskiej „Stampa”. Frassati, właściciel turyńskiego dziennika, w odpowiedzi na tę akcję złożył w parlamencie protest zabiegając jednocześnie o ochronę kolportażu dziennika. Ówczesny minister sprawiedliwości Luigi Rossi, który jeszcze 10 kwietnia 1922 r. próbował zapewnić pomoc Frassatiemu, w miesiąc później w obliczu narastającego kryzysu bezsilnie oświadczył, że organy sprawiedliwości zrzekają się funkcji ochrony wolności prasy i wypowiedzi<sup>3</sup>.

<sup>2</sup> A. Czarnik, *Prasa w Trzeciej Rzeszy. Organizacja i zakres działania*, Słupsk 1973, s. 32 (maszynopis na prawach rękopisu).

<sup>3</sup> V. Castronovo, *La Stampa Italiana dall'Unità al Fascismo*, Bari 1970, s. 343.

Nieomal nazajutrz po zwycięskim „marcio su Roma” gwałty i bezprawia faszystowskie i rozszerzyły się. Ofiarą padło znów „Avanti!”. Gazeta ukazała się jeszcze 29 października, lecz nazajutrz została rozbita i zdewastowana jej mediolańska siedziba. W wyniku strat wydawanie gazety zostało zawieszona na dwa tygodnie. W sposób równie radykalny załatwiono się z prasą partii robotniczych Po zniszczeniu budynku „Avanti!” dewastacje dotknęły turyńskie „Ordine Nuovo” oraz założone przez Antonio Gramsciego pismo „Comunista” (Rzym) przynosząc redakcjom wymienionych gazet dotkliwe szkody materialne. Nie oszczędzono organów prasy ludowej ani demokratów, niszczone dzienniki i zajmowano redakcje: „Giustizia”, „Romagna Socialista”, „L’Unita”, „Socialista”, „Viribus Unitia”, „Cittadino”, „Roscozza”.

Politycznemu umacnianiu się faszyzmu towarzyszyła zmiana metod. Starano się odstąpić od „nieparlamentarnych” akcji, odciąć od napaści, a sięgnąć po pozornie bardziej legalne środki. Zgodnie z tą tradycją Mussolini przygotował zarządzenia restrykcyjne ograniczające wolność prasy, jednak w końcu nie przedstawił ich Radzie Ministrów i tym samym nie zostały one wprowadzone w życie<sup>4</sup>. Jednocześnie nie starano się przeszkadzać gwałtom skwadrystów, zwłaszcza na prowincji, gdzie dzienniki pozbawione skutecznej ochrony ze strony policji i władz miejskich w obawie przed represjami zaczęły wstrzymywać się od krytyki faszyzmu w ogóle, a swoich władz lokalnych w szczególności<sup>5</sup>.

Obok wspomnianej wyżej „spontanicznej” a tolerowanej przez władze akcji Mussolini już w pierwszych miesiącach dyktatury rozpoczął odgórnie sterowaną kampanię mającą na celu podporządkowanie prasy władzy politycznej. W kraju o długoletnich liberalnych tradycjach nie było to zadanie łatwe. Reżim sięgnął po przywileje finansowe, by pozyskać, a następnie mocno uzależnić prasę od partii. Z drugiej strony dążono do wzmocnienia kontroli nad prasą opozycyjną. Funkcje kontrolne sprawować miał specjalnie w tym celu powołany centralny urząd bezpośrednio podległy Radzie Ministrów — Biuro Prasy (Ufficio Stampa). Na czele Biura Prasy postawiony został zaufany i wierny faszysta tzw. „pierwszej godziny” Cesare Rossi.

W liście Mussoliniego do Cesarego Rossiego z 28 maja 1923 r. Duce przedstawił najbliższe zadania szefa Biura Prasy jako „racjonalną systematyzację prasy faszystowskiej i nacjonalistycznej”. „Systematyzację — pisał Mussolini — należy rozumieć jako pomoc dla »Carlino«, do którego przywiązuję najwyższą wagę, u»unięcie pewnych dzienników — »Mondo«, »Epoca«, »Nuovo Paese«, założenie »Corriere Italiano«, oczywiście bez pośredniego udziału ludzi z rządu”<sup>6</sup>.

<sup>4</sup> R. de Felice, *Mussolini il fascista. La conquista del potere 1921—1925*, Torino 1966, s. 531, n. 2.

<sup>5</sup> A. Aquarone, *L’organizzazione dello stato totalitario*, Torino 1965, s. 39.

<sup>6</sup> V. Castronovo, *op. cit.*, s. 324.

W myśl życzeń Duce „Corriere Italiano” miało spełniać funkcję organu rządowego i być wierną wykładnią jego myśli.

„Systematyzacja”<sup>7</sup>, czyli innymi słowy pełne podporządkowanie prasy reżimowi zgodnie z zaleceniami i wytycznymi Duce, dotknęło „Nuovo Paese”, a w dalszej kolejności „Secolo”. Zmiana profilu politycznego reprezentowanego przez „usystematyzowaną” prasę powodowała, że dawni wydawcy, redaktorzy i współpracownicy porzucili swe stanowiska. Tak np. w przypadku „Secolo” dawna finansująca dziennik grupą Pontremoli — Della Torre ustąpiła miejsce nowej radzie administracyjnej składającej się z senatora Berlettiego (byłego wysokiego urzędnika Banca Italiana di Sconto), Cesarego Goldmana (prezesa Società Italiana di Credito Commerciale) oraz nowej dyrekcji politycznej, która przeszła w ręce nacjonalisty Giuseppe Bevione.

Na skutek sterowanego odgórnie procesu systematyzacji na pozycje filofaszystowskie przechodziła dobrowolnie, jak wspomniano, część prasy prowincjonalnej o mniejszym znaczeniu oraz część prasy katolickiej („Secolo”) odgrywającej ważną rolę w życiu kraju. Część natomiast pism, jak np. „Popolo”, założone przez twórcę włoskiej chrześcijańskiej demokracji księdza Luigi Sturzo, potrafiła zachować niezależność i antyfaszystowski charakter.

Prasa włoska w dużej swej części stawała się powolnym narzędziem w rękę reżimu. Jeden ze współczesnych antyfaszystowskich dziennikarzy Mario Borsa tak pisał na ten temat w swej pracy: „Prasa włoska, mówię tylko o prasie liberalnej i demokratycznej, przemilczała zbyt wiele spraw [...] Można powiedzieć, że opinia publiczna mogła mieć zaledwie niejasne i niedokładne wyobrażenie o tym wszystkim, co działo się w 1921 i 1922 roku. Przeczyszczenia rycyną, ekspedycje karne, incydenty i podpalenia [...] dokonywały się w cieniu [...] znajdowano zaledwie znaki [tego] w kronice naszych wielkich dzienników, deformujące i łagodzące. Ta sama teoria siły, którą p. Mussolini rozwijał ze wzrastającą czelnością w swoich codziennych artykułach, nie sprowokowała niczego poza słabymi, niepewnymi i nieśmiałyymi odpowiedziami. Prasa włoska, prócz nielicznych honorowych wyjątków, opuściła plac, zdradziła swoją misję. Trzeba to stwierdzić. Pomijam okoliczności łagodzące. Korespondenci prowincjonalni zostali wystawieni na ciężką próbę. Nie mogli pisać prawdy do swoich dzienników. Faszyci miejscowi obserwowali i grozili. Często oni właśnie [faszyci] przygotowywali fragment, który należało zamieścić. „Towarzyszyl” oni nawet w kabinach telefonicznych, by upewnić się, że wiadomości, które zostaną podane, będą tymi, które odpowiadać będą partii faszystowskiej i nic więcej. Można sobie wyobrazić, jak prawdziwa stała się kronika naszych dzienników”<sup>8</sup>.

<sup>7</sup> Warto w tym miejscu zasygnalizować analogie zawierające się w pojęciu włoskiego *sistemazione* oraz niemieckiego *gleichaltung*.

<sup>8</sup> M. Borsa, *La Liberta di Stampa*, Milano 1925, s. 4—5.

Kolejny etap politycznej ofensywy faszyzmu i walki o uzyskanie pełni władzy i łączącej się z tym akcji zacieśniania i ograniczania swobody prasy wyznacza rok 1924 — rok wyborów do parlamentu i rok śmierci wojującego przeciwnika faszyzmu, socjalistycznego deputowanego Giacomo Matteotiego.

Nowa Izba Deputowanych po raz pierwszy zebrała się 24 maja. Zasiadający w niej faszyci zmierzali do odebrania opozycji wszelkiego znaczenia, natrafili jednak na opór. Na forum parlamentu wystąpił Matteoti, który charakteryzując nadużycia i oszustwa stosowane w czasie wyborów przedstawił wniosek o ich unieważnienie. 11 czerwca rozeszła się wiadomość o zniknięciu posła, zaś 13 czerwca znaleziono jego ciało.

Wiść o śmierci Matteotiego wstrząsnęła Włochami, posłowie opozycji, tzw. „secesja awentyńska”, uchwalili, iż nie będą brać udziału w posiedzeniach do czasu wyświetlenia całej sprawy i odnalezienia winnych zabójstwa.

Większość prasy zajmowała się wyłącznie sprawą śmierci Matteotiego, wzrastała poczytność i nakłady prasy opozycyjnej. W czerwcu 1924 r. „Mondo” rozpowszechniało 95 000 egzemplarzy, „Corriere della Sera” zwiększyło nakład z 420 000 do 442 800 egzemplarzy, „Avanti!” z 58 000 do 65 000. Pomiędzy 27 czerwca a 4 września 1924 r. „Mondo” rozpowszechniało 110 000 egzemplarzy, „Popolo” między 18—19 czerwca 25 000, zaś 26 grudnia 1924 r. tylko w samym Mediolanie „Avanti!” rozeszło się w ilości 71 500 egzemplarzy<sup>9</sup>.

Wzrost nakładu prasy opozycyjnej odzwierciedlał rozmiary kryzysu politycznego, dlatego nie bez powodu Mussolini, zaopatrzony w uchwałę egzekutywy partii faszystowskiej solidaryzującą się ze szkodliwą dla partii i rządu faszystowskiego kampanią prasy liberalno-demokratycznej, pierwsze uderzenie skierował przeciwko prasie antyfaszystowskiej. Bezpośrednią przyczyną była bezkompromisowa postawa dzienników wobec zabójstwa Matteotiego i krytyczna postawa wobec rządów faszyzmu. Była ona punktem kulminacyjnej akcji faszyzmu prowadzonej przeciwko dziennikom konserwatywno-nacjonalistycznym już od 1923 r. W roku 1924 został przypuszczony generalny szturm na pisma „Tribuna”, „Giornale d'Italia”, „Mondo”, „Stampa” oraz „Corriere della Sera”.

Z rozkazu prowincjonalnego szefa partii na „Stampę” został wydany nakaz bojkotu i zawieszenia. Frassati zmuszony został do ustąpienia, zaś jego finansowy udział zlikwidowany. Gazeta wychodziła dalej, lecz pod zmienionym zarządem i nowym politycznym kierownictwem.

Po „Stampie” uderzenie wymierzono w „Corriere della Sera”, którego niezależny ton uważano w kręgach partyjnych za szczególnie niebezpieczny. W tym przypadku nacisk skierowano na współwłaścicieli

<sup>9</sup> V. Castronovo, *op. cit.*, s. 348, por. także R. de Felice, *op. cit.*, s. 577 i 695.

dziennika braci Crepsi, którzy wycofali swój udział pozostawiając na placu boju osamotnionego i osłabionego secesją Albertiniego. Z tych samych przyczyn represje spadły na „Mondo”, który dotykany był licznymi sekwestrami i zarządzeniami o bojkocie<sup>10</sup>.

Mimo ataków „Mondo”, „Voce Republicanana”, „Avanti!”, „Gustizia”, „Stampa”, „Corriere della Sera”, „Lavoro”, „Mattino”, „Corriere di Napoli”, oraz „Popolo di Roma” powołały 24 lipca 1924 r. w stolicy kraju Komitet dla Obrony Wolności Prasy (Comitato per la Difesa della Libera di Stampa). Powołanie Komitetu było wyrazem konsolidacji prasy opozycyjnej i wyrazem przejściowego osłabienia dyktatury. Napięcie, które powstało wokół sprawy zabójstwa Matteotiego, ożywienie działalności opozycji w parlamencie, dyskusje prasowe skłaniały Mussoliniego do zajęcia bardziej umiarkowanego stanowiska. Duce, zaniepokojony i niezadowolony z ekscesów skwadrystów, taktycznie zmierzał do uspokajania, a nie zaostrezania sytuacji. Jednocześnie przygotowywał się do rozprawy z opozycją, wprowadzenia i zastosowania odpowiednich restrykcji w stosunku do niesubordynowanych dzienników.

Jeszcze w lipcu 1923 r. Mussolini przygotował serię zarządzeń ograniczających i kontrolujących wolność prasy, jednak w ciągu roku ich nie wprowadził. Dopiero zdecydowanie nieprzychylna reżimowi postawa prasy w związku ze sprawą Matteotiego spowodowała, że Duce inspirowany przez ekstermistyczne kręgi faszystowskie skupione wokół Aldo Oviglio i Luigi Federzoniego uznał, iż nadszedł stosowny moment do nadania im mocy prawnej.

Zarządzenia restrykcyjne z 1924 r. dawały prefektowi prawo upomnienia redaktora dziennika lub publikacji w następujących przypadkach:

a) „jeśli dziennik lub publikacja periodyczna z wiadomościami fałszywymi lub tendencyjnymi powoduje powikłania dyplomatyczne dla rządu w stosunkach z zagranicą lub potępienie z zewnątrz lub wewnątrz lub wywołuje nieuzasadnione alarmy wśród ludności lub zakłócenia w życiu publicznym;

b) jeśli dziennik lub publikacja periodyczna artykułami, komentarzami, notami, tytułami, ilustracjami lub winietami prowadzi do wywołania walki klasowej lub nieposłuszeństwa dla praw lub zarządzeń władzy albo kompromituje urzędników państwowych, faworyzuje interesy państw, przedsiębiorstw lub cudzoziemców ze szkodą dla interesów włoskich, albo też lekceważy Ojczyznę, Króla, Rodzinę Królewską, Najwyższego Pasterza, religię państwową, instytucje i władze państwa lub państwa zaprzyjaźnione”<sup>11</sup>.

Prócz wymienionych uprawnień przyznano prefektom lub ich pełno-

<sup>10</sup> V. Castronovo, *op. cit.*, s. 347.

<sup>11</sup> G. Lazzaro, *La liberta di stampa in Italia*, Milano 1969, s. 106 i n., por. A. Aquarone, *op. cit.*, s. 40.

mocnikom władzę zastosowania konfiskaty w przypadku dwukrotnego upomnienia. Jednocześnie prefekci otrzymali od ministra spraw wewnętrznych Federzoniego pismo wraz z listą organów „prasy najbardziej wywrotowej” wraz z zaleceniem baczenia na inne periodyki, które „trzymają ducha publicznego w nerwowej ekscytacji”.

Na plon wymienionych zarządzeń nie trzeba było czekać długo, mnożyły się zawieszenia i konfiskaty. „Unita” w ciągu 1924 r. zebrała 23 konfiskaty, w 1925 r. 77 oraz 2 zawieszenia, w 1926 r. 46 konfiskat.

Nadto w porozumieniu z Dyrekcją Poczty została podjęta ścisła kontrola kolportażu i odbiorców gazet takich, jak „Giustizia”, „Unita”, „Avanti!” „Voce Republicanana”. Kulminacja sekwestrów przypadła na grudzień 1924 r. 31 grudnia i 1 stycznia 1925 r. uległy konfiskacie wszystkie dzienniki opozycyjne Rzymu, Mediolanu i Turynu.

3 stycznia 1925 r. Mussolini zakończył sprawę Matteotiego posługując się artykułem 47 statutu o prawie Izby Deputowanych do stawiania ministrów w stan oskarżenia: „Oświadczam tu w obliczu tego zgromadzenia, że to ja, ja sam przyjmuję odpowiedzialność moralną, historyczną, polityczną za to wszystko, co się stało [...] jeżeli faszyzm stał się stowarzyszeniem przestępczym, to ja sam jestem przywódcą tego stowarzyszenia”<sup>12</sup>. Dyktaura nabierała „viso aperto”.

W ciągu 1925 r. nastąpiła nowa kampania przeciwko prasie opozycyjnej, tym razem ostatnia. W Turynie „Stampa” nie ukazywała się między 9 października a 3 listopada, każdy numer „La Rivoluzione Liberale” był sekwestrowany, „Avanti!” „Giustizia” „Voce Republicanana” i „Unita” były zawieszane, a „Mondo”, „Risorgimento”, „Corriere della Sera” konfiskowane<sup>13</sup>. Z wymienionych gazet następował *exodus* dziennikarzy. W ten sposób prawie cała prasa włoska została zmuszona do milczenia.

W następnej kolejności przystąpiono do likwidacji organizacji zrzeszającej dziennikarzy — Stowarzyszenia Prasy Włoskiej (Federazione della Stampa Italiana), a na jej miejsce powołania organizacji faszystowskiej, Narodowo-Faszystowskiego Syndykatu Prasowego (Sindacato Nazionale Fascista dei Giornali) z Ermano Amicucci jako prezesem. Utworzenie Syndykatu wiązało się z całokształtem wewnętrznej polityki faszyzmu zmierzającej do utworzenia konspiracyjnie zorganizowanego życia wewnętrznego. Syndykat stanowił bowiem część Narodowej Konfederacji Syndykatów Faszystowskich (Confederazione Nazionale dei Sindacati Fascisti).

W deklaracji prasowej syndykatu pisano, iż nie jest on żadną organizacją chroniącą prawa dziennikarzy, lecz „instrumentem polityki Duce

<sup>12</sup> Cytuję za: M: Żywczyński, *Włochy nowożytne 1796—1945*, Warszawa 1971, s. 279.

<sup>13</sup> A. Aquarone, *op. cit.*, s. 90.



i partii". Początkowo do wykonywania zawodu dziennikarskiego przynależność do Syndykatu nie była warunkiem koniecznym, lecz charakterystyczny jest fakt, iż syndykat mediolański zwrócił się do redaktora naczelnego „Corriere della Sera” Ugo Ojetti z prośbą o wskazanie redaktorów i współpracowników nie zrzeszonych. Stan ten nie trwał długo, bo już 26 lutego 1928 r. wprowadzone zostało zarządzenie, na podstawie którego ustalono związek między uprawianiem dziennikarstwa a wpisaniem na listę członków syndykatu<sup>14</sup>.

Przesunięcia, fuzje, kryzysy redakcyjne wywołane w środowisku dziennikarskim z inspiracji władz prowadziły do zmian własności, zdobycia przez faszystów praw własności lub wpływów w najważniejszych dziennikach włoskich; tak np. pakiet akcji „Giornale d'Italia” został podzielony przez spadkobierców byłego ministra spraw zagranicznych Giorgio Sidneya Sonnino oraz deputowanego faszystowskiego Ezio Casalini, grupę armatorów triesteńskich Cosulich, przemysłowca florenckiego Chierichietti oraz pulijską grupę przemysłową, której przedstawicielem był faszysta Enrico Corradini. W podobny sposób główny dziennik sycylijski „Giornale di Sicilia” wychodzący w Palermo, reprezentujący byłego premiera Vittorio Emanuela Orlando, stał się organem faszystowskim, neapolitański „Mezzogiorno” z liberalnego stał się dziennikiem faszystowskim z wpływowymi osobistościami Giovannim Preziosim i Matteo Panteleonim na czele.

Władze centralne starały się kontrolować własną prasę faszystowską, a także przeciwdziałać rozrostowi kompetencji władz lokalnych w obawie, by nie zdobyły one monopolu na akcję represyjną, tak w odniesieniu do prasy opozycyjnej, jak też ekstremistycznie faszystowskiej. Charakterystyczne, że także ona poddawana była sekwestrom. Mussolini, który we wszelkich sporach partyjnych starał się zajmować mediacyjne stanowisko, wielokrotnie powoływał się na fakt skonfiskowania 21 listopada 1928 r. nakładu czołowego dziennika faszystowskiego „Popolo d'Italia” redagowanego przez jego brata Arnaldo. Sekwestrami objęty został redagowany przez Kurta Zuckerta (Curzio Malaparte) „Conquista dello Stato” oraz „L'Impero” redagowany przez Emilio Settimeliego<sup>15</sup>.

Mimo pokazowych gestów, do których zaliczyć można powyższe przypadki sankcji wobec prasy faszystowskiej, starano się za wszelką cenę dążyć do jej wzmocnienia. W wymienionym uprzednio zarządzeniu Federzoniego odczytać można wyraźnie dążenie do stworzenia grupy dziennikarzy wiernych i oddanych systemowi. Zadanie to zrzucano również na barki prefektów, którzy mieli zachęcać do „patriotycznej współpracy nad celami wskazanymi przez rząd”. W kilka miesięcy później Wielka Rada Faszystowska uchwaliła jako pierwszoplanowe zadanie wzmocnienie prasy partyjnej.

<sup>14</sup> *Op. cit.*, s. 94.

<sup>15</sup> *Op. cit.*, s. 49.

Poskramianiu głosów prasy opozycyjnej i wzmacnianiu prasy faszystowskiej towarzyszyły kroki mające na celu zdobycie przez reżim kontroli nad innymi rozwijającymi się ówczesnie ośrodkami masowego przekazu. W sierpniu 1924 r. powołano Włoski Związek Radiofoniczny (Unione Radiofonica Italiana — URI) oraz 5 listopada 1925 r. Narodowy Instytut LUCE (L'Unione Cinematografica Educativa), które powiązane i kontrolowane przez partię faszystowską miały w eterze i na ekranie propagować jej idee<sup>16</sup>.

Skrepowanie prasy włoskiej doprowadziło do kryzysu dziennikarstwa i spadku zainteresowania czytelnictwem prasy. Czołowi politycy faszystowscy nie ukrywali tego niekorzystnego dla nich zjawiska. Wiceminister korporacji Giuseppe Bottai otwarcie stwierdził 28 sierpnia 1928 r. na łamach „Critica Fascista”, że Włochy bez wolności prasy stają się królestwem nudy<sup>17</sup>. Niezdrowe dyskusje na ten temat uciął sam Mussolini, który 10 października zwołał w swojej rzymskiej rezydencji Palazzo Venezia konferencję z udziałem redaktorów wszystkich dzienników, sekretarza partii faszystowskiej Augusto Turati oraz innych czołowych osobistości reżimu. Duce wyłożył zebrany zadania, jakie stoją przed dziennikarzami. „Dziennikarstwo — mówił z całą demagogią przywódca faszyzmu włoskiego — jest misją w służbie reżimu, w której rysują się drogi natury i funkcje prasy w państwie totalitarnym. Oczywiście nie waham się powiedzieć, że tylko dzięki faszyzmowi prasa włoska może uznać się za prawdziwie wolną; podczas gdy gdzie indziej była ona na rozkazy grup plutokratycznych, partii, osób prywatnych, dziennikarstwo we Włoszech jest wolne, bo ma przywilej służenia tylko jednej sprawie i reżimowi”<sup>18</sup>. Wypowiedziom Mussoliniego wiernie sekundował wspomniany uprzednio Amicucci, który jako prezes syndykatu czołobitnie zapewniał, iż syndykat jest instrumentem politycznym wypełniającym rozkazy Duce.

Najistotniejszym rezultatem omawianej konferencji było wprowadzenie zwyczaju udzielania od tej pory dziennikarzom pisemnych instrukcji, tzw. VELINE, zawierających szczegółowe wytyczne co do treści informacji i ich interpretacji.

Od 3 stycznia 1925 r. we Włoszech faktycznie istniała dyktatura. Działy wprawdzie partie, ale życie polityczne weszło na tory systemu monopartyjnego; istniała opozycja w parlamencie, lecz wstrzymywała się od jakiegokolwiek akcji, istniały organizacje niefaszystowskie, lecz działalność ich ograniczała się jedynie do dyskusji prywatnych. Istniały jeszcze dzienniki opozycyjne, lecz życie ich było powolną agonią.

<sup>16</sup> P. V. Cannistraro, *Burocrazia e politica Culturale nello stato fascista: il Ministero della Cultura Popolare, II Regime Fascista*, Bologna 1974, s. 176.

<sup>17</sup> Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Spraw Zagranicznych (dalej AAN MSZ), 4324. Raport poselstwa Rzym o stanie prasy włoskiej w r. 1928, s. 163.

<sup>18</sup> V. Castronovo, *op. cit.*, s. 357; por A. Aquarone, *op. cit.*, s. 94.

Przy *unisono* prasy włoskiej, gdy wszystkie gazety podawały te same telegramy i zbliżone w treści artykuły, zmniejszało się czytelnictwo prasy. Pogarszała się materialna sytuacja dziennikarzy, lecz najwybitniejsi służalcy reżimu byli sownie opłacani.

W końcu lat dwudziestych nastąpiła reorganizacja Biura Prasowego, które powołane zostało w 1923 r. Wyloniona została z niego Dyrekcja Generalna prasy włoskiej i obcej, każdej z nich powierzono badanie treści większych gazet i periodyków oraz przygotowywanie sprawozdań dla Mussoliniego. Z drugiej strony Biuro Prasowe zostało zobowiązane do opracowywania wytycznych oraz przekazywania ich do redakcji dzienników. W początkach lat trzydziestych Dyrekcja Generalna przejęła funkcje kontroli, które uprzednio należały do ministerstwa spraw wewnętrznych. Natomiast Biuro Prasy zajmowało się odtąd sprawami ogólnej polityki prasowej, a także koordynacją propagandy przeznaczoną za granicę z oficjalnym programem informacyjnej agencji Stefani. Wśród zadań podejmowanych przez Biuro Prasy wymienić należy szeroko zakrojone działanie mające na celu pozyskanie młodych, początkujących adeptów sztuki dziennikarskiej. Ich rzetelna lojalność dla reżimu dawała im podstawę do szybkiego awansu, lepszych stanowisk w czołowych periodykach faszystowskich. Charakterystyczna jest kariera jednego z młodych, Lando Ferrettiego, który dzięki sprytowi i zdolnościom potrafił szybko wybić się i po dymisji Cezarego Rossiego zająć jego miejsce na stanowisku szefa Biura Prasy.

Biuro Prasy w myśl zaleceń Mussoliniego wspierało finansowo dzienniki, zwłaszcza studenckie, a więc przeznaczone dla przyszłych potencjalnych klientów faszyzmu, które szczególnie ciepło nastawione były do polityki reżimu.

Od sierpnia 1933 r. kierownikiem Biura Prasy został hr. Galeazzo Ciano, syn Constantina, faszysty „pierwszej godziny”. Młody Ciano wprowadził w Biurze Prasy nowy styl pracy, przede wszystkim zdążył do rozszerzenia kompetencji urzędu oraz ścisłego powiązania władz prowincjonalnych z poszczególnymi organami prasowymi. W tym celu w 1934 r. siedmiu urzędników Biura Prasowego zostało oddelegowanych do prefektur w najważniejszych ośrodkach: Rzymie, Florencji, Mediolanie, Turynie, Bolonii, Neapolu oraz Palermo. Ich zadaniem była bezpośrednia kontrola prasy; w ten sposób rozszerzony został zakres kontroli już istniejącej. Konferencje w Palazzo Venezia nie były już tak potrzebne, ich liczba znacznie się zmniejszyła, wzrosła natomiast ilość zawartych w *velinach* instrukcji<sup>19</sup>.

Przejawiające się w Biurze Prasowym silne tendencje do centralizacji nie były li tylko wynikiem osobistych preferencji i inicjatyw Ciano. Jak się wydaje, mocno oddziaływały bodźce wychodzące z zewnątrz,

<sup>19</sup> P. V. Cannistraro, *op. cit.*, s. 177.

głównie z Niemiec. Po „Machtübernahme” faszystowscy przywódcy włoscy poważnie zaczęli obawiać się infiltracji ideologii nazistowskiej na obszar środkowoeuropejskiej strefy wpływów, a przede wszystkim na obszar samych Włoch. Ponad dwustutysięczna liczba niemieckojęzycznej ludności w Górnej Adydze mogła okazać się szczególnie podatna na jej wpływ. Obawiano się w Rzymie, by nie stała się ona w przyszłości niebezpiecznym dla państwa włoskiego czynnikiem odśrodkowym.

W maju 1933 r. bawiła z wizytą we Włoszech delegacja niemiecka z ministrem propagandy Rzeszy Josephem Goebbelsem<sup>20</sup>. W czasie rozmów, jakie gość niemiecki przeprowadził z gospodarzami Mussolinim, Ciano oraz sekretarzem partii faszystowskiej Achille Starace — zostały ujawnione stronie włoskiej niemieckie praktyki i metody działania. W oparciu o przedstawione przez Goebbelsa doświadczenia Ciano przygotował sprawozdanie o działalności ministerstwa niemieckiego wraz z wyraźnymi sugestiami co do ewentualności zastosowania ich na gruncie włoskim. Choć w omawianym okresie Mussolini był dla Hitlera niedoścignionym mistrzem, choć organizacje włoskie, jak np. MVSN (Milicja Ochotnicza Bezpieczeństwa Narodowego), stała się przykładem dla partyjnego wojska niemieckiego SA i SS, zaś OVRA (Opera Volontaria di Repressione Antifascista — Organizacja Ochotnicza Zwalczenia Antyfaszyzmu) dla Gestapo, to już zaobserwować można wzajemne zbliżenie i przenikanie wzorów niemieckich do Włoch, zapowiadające przyszłą dominację Rzeszy jako partnera w sojuszu Osi.

Wspomniany wyżej memoriał Ciano nie pozostał bez wpływu na decyzje Mussoliniego, który już we wrześniu 1934 r. postanowił zlikwidować dotychczasowe Biuro Prasy, na jego miejsce powołał natomiast Podsekretariat Prasy i Propagandy (Sottosegretariato per la Stampa e la Propaganda). Kierownikiem nowej instytucji został Ciano.

Jak Ministerstwo Oświecenia Publicznego i Propagandy (Reichsministerium für Volksaufklärung und Propaganda) przejęło kontrolę nad wszystkimi dziedzinami, „przez które możliwe było duchowe oddziaływanie na naród”<sup>21</sup>, tak włoski Podsekretariat miał w jeszcze większym stopniu zacieśniać kontrolę prasy i zunifikować instytucje kulturalne. Treści mieszczącego się w nazwie Podsekretariatu słowa propaganda przywódcy włoscy nadać chcieli nowe znaczenie — propaganda miała być w ich rękach narzędziem totalitarnej polityki, w słowie prasa natomiast miały zawierać się powiązania z wewnętrzną polityką państwową, prowadzoną osobiście przez Mussoliniego. Bezpośrednie podporządkowanie Podsekretariatu Duce było jeszcze jednym wyrazem daleko idącej centralizacji kontroli.

W latach 1934—1935 polityczna kontrola prasy została ulepszona.

<sup>20</sup> *Op. cit.*, s. 178.

<sup>21</sup> A. Czarnik, *op. cit.*, s. 157.

Większe niż dotąd skoncentrowanie uwagi reżimu na sprawach wewnętrznych łączyło się z korzystną ogólnopolityczną sytuacją Włoch na międzynarodowym forum. W marcu 1934 r. z inicjatywy Rzymu powołano tzw. Protokoły Rzymskie, tj. trójstronny włosko-węgiersko-austriacki blok pod egidą Italii. Miał on stanowić podstawę mocarstwowej strefy wpływów w Europie i potwierdzać rangę Włoch jako wielkiego mocarstwa. Polepszenie odnotować można było w sferze politycznych stosunków francusko-włoskich. Dawniej zaognione, teraz zmierzały ku wyraźnej poprawie, zaś nacisk niemiecki na Austrię nie zagrażał, jak się urzędnikom Palazzo Chigi wydawało, niepodległości tego kraju.

Sprzyjająca atmosfera w tym zakresie spowodowała, że politycy faszystowscy koncentrowali się na sprawach wewnętrznych. Mussolini w dążeniu do zrealizowania totalitarnego modelu państwa starał się rozszerzyć zakres kontroli, i to nie tylko w aspekcie polityki prasowej. W 1934 r. następuje podbój nowych, swobodnych jeszcze obszarów. Ustanowiono Generalną Dyрекcję do Spraw Kinematografii (Direzione Generale per la Cinematografia), Generalną Dyрекcję do Spraw Turystyki (Direzione Generale per il Turismo) oraz Komisję Nadzoru Radiowego (Commissione per Vigilanza sulle Radiodiffusione), zaś w 1935 r. Inspektorat do Spraw Teatru (Ispettorato per Teatro). Wymienione instytucje, poddane i podporządkowane władzy państwowej, tworzyły sprawny i skuteczny system kontroli kultury włoskiej. Od tej pory niepożądane z punktu widzenia reżimu wiadomości nie mogły prześliznąć się przez gęsto zastawione sieci. Skrupulatnemu nadzorowi państwa poddano wszelką działalność teatralną i muzyczną, objęto też kontrolą programy radiowe.

Nadzór nad kulturą i propagandą w totalitarnym państwie włoskim wymagał powołania organu centralnego, który przejąłby funkcję kierowania całym programem kultury. Faszystowski reżim włoski dążący do monopolizacji życia kulturalnego zmierzał do skoncentrowania wszystkich instrumentów propagandy. Proces ten był dość długotrwały, ciągnął się ponad dziesięć lat. Ostatnim jego etapem było utworzenie w czerwcu 1935 r. Ministerstwa Prasy i Propagandy (Ministero per la Stampa e la Propaganda). W kompetencjach nowo utworzonego Ministerstwa leżały dyspozycje co do represji i sekwestru publikacji prasowych, dawniej przynależne władzy prefekta. Przeniesienie tych uprawnień z niższego szczebla lokalnego na wyższy było jednym z wyrazów centralistycznych tendencji. W ciągu następnego roku zakres działania Ministerstwa rozszerzył się: prócz dwóch sekcji prasy włoskiej i zagranicznej oraz propagandy przyłączono sekcję kina, turystyki i teatru (po uprzednim zlikwidowaniu odpowiednich dyrekcji). W 1937 r. ministerstwo zostało przekształcone w Ministerstwo Kultury Ludowej (Ministero della Cultura Popolare), które stało się ostateczną formą organizacyjną aparatu kontroli.

Praca Ministerstwa Prasy i Propagandy niejednokrotnie natrafiała

na trudności wynikające z rywalizacji lub kontrowersji między jego celami a interesami innych ministerstw. W okresie wojny abisyńskiej Ministerstwo — pod nieobecność Ciano, który jako lotnik udał się do Afryki — było kierowane przez Dino Alfieriego. Zastępca Ciano stanął wówczas w szczególnie trudnej sytuacji, gdyż siły zbrojne stanowczo przeciwstawiały się rozpowszechnianiu wiadomości z frontu, prasa zaś, spragniona wiadomości, nie chciała respektować instrukcji w tej dziedzinie. Trudności wynikały też z innych powodów, przede wszystkim w związku z powszechną dezaprobatą polityki reżimu. Agresywna polityka Mussoliniego — wojna abisyńska, interwencja w wojnie domowej w Hiszpanii — wywoływała krytykę oraz spadek pierwotnej popularności faszyzmu. W marcu 1936 r. informator partii poufnie donosił z Turynu, że sytuacja i stosunek do reżimu są złe, a robotnicy Fiata bojkotują dzienniki reżimowe, zwłaszcza zaś miejscową „Stampę”. Trudno odpowiedzieć na pytanie, jak szeroka i jak dalece skuteczna była ta akcja, lecz oczywiste jest, że władze w tym przypadku były w o wiele bardziej kłopotliwej sytuacji niż np. w czasie strajku; były po prostu bezsilne.

W październiku 1936 r., gdy ministrowie spraw zagranicznych Włoch i Niemiec Galeazzo Ciano i Konstantin Von Neurath podpisali w Berlinie porozumienie zwane paktem Osi, włoskie racje polityczne, dyktujące zbliżenie obu totalitarnych państw, znajdowały odzwierciedlenie w prowadzonej przez Ministerstwo Prasy i Propagandy kampanii prasowej. W związku z tym nie bez powodu już od lata 1936 r. przygotowywano grunt; w prasie codziennej pojawiać się zaczęły artykuły zwracające uwagę na rolę i znaczenie Niemiec we włoskiej polityce zagranicznej<sup>22</sup>.

Podobny mechanizm zależności od oficjalnej linii politycznej zaobserwować można na płaszczyźnie stosunków polsko-włoskich. Na skutek presji niemieckiej od 1938 r. włoski partner sojuszu Osi zaczął odnosić się do Polski powściągliwie, a czasem wręcz niechętnie. W związku z tą sytuacją w sferze stosunków bilateralnych korespondentowi agencji Stefani oraz przebywającym w Warszawie dziennikarzom włoskim zalecano powściągliwość i bierność. Wiosną i latem 1939 r., gdy toczyła się polsko-włoska wojna prasowa prasa włoska, jak można przypuszczać na skutek umowy z prasą niemiecką oraz odgórnych wytycznych Ministerstwa Kultury Ludowej, posługiwała się zarówno argumentami, jak korespondencjami niemieckimi<sup>23</sup>.

Fakty te potwierdzają nie tylko sformułowaną na wstępie tezę o zależności prasy od systemu politycznego danego kraju, ale uświadamiają również specyficzne cechy i rolę prasy w państwach totalitarnych, ujawniają wreszcie pokrewieństwo i rosnącą z czasem wspólnotę obu totalitarnych państw. W końcu lat trzydziestych zaakceptowano we Włoszech

<sup>22</sup> S. Sierpkowski, *Stosunki polsko-włoskie w latach 1918—1940*, Warszawa 1975, s. 468—9.

<sup>23</sup> AAN MSZ. Raport ambasady Rzym 1 VI 1939, s. 84 i n.

prawo rasistowskie i niemiecki krok defiladowy na ironię zwany „passo romano”; naśladowano posunięcia i metody działania partnera osi. „Anschluss” Albanii w kwietniu 1939 r. kopiować miał wcześniejszą o rok aneksję Austrii. Powstaje zatem pytanie, jak w zajęтым kraju i później w czasie wojny w zajętej przez wojska włoskie części Europy organizowano propagandę i tworzone zręby systemu prasowego. Czy w tym także usiłowano wykorzystywać i powielać wzory wypracowane przez brunatnych przywódców?

Wypada tu zwrócić uwagę na specyfikę włoską zawierającą się przede wszystkim w dyskusyjnym twierdzeniu o pełnym stotalitaryzowaniu wewnętrznego życia Italii. Pozostały jednak poza zasięgiem penetracji reżimu dwie enklawy. Były nimi kościół i monarchia. Mussolini nie chciał ani nie zamierzał obalić monarchii sabaudzkiej, zaś z kościołem po latach ustalił *modus vivendi*, zawierając w 1929 r. pakt laterański.

Stan ten wpływał zarówno na umocnienie, jak i na osłabienie reżimu, utrudniał, a jednocześnie ułatwiał stworzenie jednolitego systemu prasowego. Podporządkowanie prasy scentralizowanej kontroli pozwoliło faszystowskiemu na lansowanie pewnych osiągnięć socjalnych, solidarystycznych teorii społecznych. Od tego momentu łamy prasy wykorzystano do rozwijania szeroko zakrojonych kampanii propagandowych, takich jak np. „battaglia del grano” czy „verso il popolo”.

Prasa we Włoszech służyła wzmocnieniu reżimu i zwalczaniu przeciwników, była podstawowym środkiem przekazu, służyła pozyskaniu i kształtowaniu mas. Hierarchowie faszystowscy formułowali zadania prasy otwarcie — wolność prasy jest mitem, dziennikarstwo jest służbą dla reżimu i środkiem wychowania społeczeństwa w duchu faszystowskim.

Od pierwszej połowy lat trzydziestych faszystowska propaganda włoska zataczać zaczęła coraz szersze kręgi. Jej sfera działania rozszerzyła się poza obszar Italii, sięgając po nowe tereny, gdzie można było ulokować włoski „towar eksportowy” — faszizm. Na obszarze Europy środkowej sytuacja ku temu była szczególnie korzystna. Po zamachach wojskowych w latach dwudziestych i trzydziestych w krajach środkowoeuropejskich wyraźnie występować zaczęły tendencje autorytarne. W państwach młodych, bez dłuższych tradycji życia państwowego, często nowo powstałych, jak np. państwa bałtyckie, chętnie poszukiwano pomocnych i godnych zaadaptowania na własnym gruncie obcych doświadczeń. Chętnie sięgano do doświadczeń faszystowskich. W interesującym nas problemie — oddziaływania wzorów włoskich w sferze polityki prasowej i propagandy — ślady wpływów faszystowskich są wyraźnie dostrzegalne. Nowi przywódcy, podobnie jak wódz faszystowskich, jako jedno z pierwszych zadań stawiali sobie przejęcie i uzależnienie środków masowego przekazu. Dotyczyło to przede wszystkim prasy. Tak np. na Łotwie Karlis Ulmanis za naczelne zadanie prasy uznał „działalność pro-

pagandową i wychowawczą, zmierzającą do reedukacji społeczeństwa”<sup>24</sup>. Głównie sięgano jednak do form organizacyjnych i metod działania propagandy. Łotwa i Estonia doświadczenia włoskie wykorzystywały przy tworzeniu urzędu informacji i propagandy. O ile w krajach słabszych politycznie i mniejszych odwoływano się chętnie do obcych wzorów, państwa większe odżegnywały się od ich akceptowania. Piłsudski po zamachu majowym zapytany o faszyzm odpowiedział, iż „wzorki zza granicy” nie są dla Polski i Polaków. Niemniej jednak także i w Polsce nowa elita władzy zmierzała do zacieśnienia swobody prasy i uzależnienia głosu prasy od władzy politycznej. Dekret prasowy z listopada 1926 r. potwierdza te tendencje.

Przedstawiona szerzej na przykładzie włoskim służebna rola prasy wobec systemu politycznego jest nie tylko cechą reżimu totalitarnego. W państwach o autorytarnym systemie rządów spotykamy się z podobnymi procesami. Wydaje się, że stopień zależności i podporządkowania prasy kształtuje się proporcjonalnie do stopnia nateżenia dyktatury i ograniczenia ogólnych swobód demokratycznych.

---

<sup>24</sup> P. Łossowski, *Kraje bałtyckie na drodze od demokracji parlamentarnej do dyktatury (1918—1934)*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1972, s. 244; por. także J. W. Borejsza, *Włochy a tendencje faszystowskie w krajach bałtyckich 1922—40*, „Kwartalnik Historyczny”, 1974, nr 1.